

**Ceny prenumeraty
we Lwowie**

bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 5-
z dostawą do domu . . . zł. 5-80
na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą . . . zł. 9-00

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji:

20 gr.**wychodzi codziennie rano****Ceny ogłoszeń:**

Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadstawie i w nek. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konia w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzydzielnicowej 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Doniosła enuncjacja Marszałka Piłsudskiego

Warszawa, 1 lipca. (PAT.) W wywiadzie z przedstawicielem „Głosu Prawdy” Pan Marszałek Piłsudski oświadczył w sprawie przyczyn rezygnacji ze stanowiska rządu, co następuje:

INNE MOTYWY NIE STAN ZDROWIA — POWODEM REZYGNACJI.

Jeżeli ktokolwiek, gdziekolwiek myśli, czy sądzi, iż przyczyną mego podania się do dymisji ze stanowiska szefa gabinetu polskiego był stan mego zdrowia grubo się myli. Panowie lekarze, których zawołałem, na moje pytanie, postawione zupełnie oficjalnie i brzmiałe czy Marszałek Polski jest zdolny do pełnienia tych obowiązków, które dotychczas pełnił, czy też nie? — jednoznacznie odpowiedzieli, że o zdolności nie mogą w żaden sposób wątpić i nie mogą mi nie powiedzieć że wszystkie badania nawet najbardziej sztuczne wykazały zdolność nie zmniejszoną. Co prawda dodali, iż skłonni są przypuszczać, że ten nadzwyczajny wydatek energii i siły, który uczynił mego pełniącego urzędów jednocześnie należącego do przekroczeń, nadwyrężających niechybnie zdrowie człowieka, który to czyni, lecz zdolność nie została w żaden sposób nadwyrężona.

Dlatego też będąc człowiekiem, który sam jedynie rozporządza swoim zdrowiem i życiem, mogę zachować wszystkie urzędy, które dotąd miałem kosztem nadwyrężonego mego zdrowia, które zresztą przez całe życie tak samo nadwyrężałem.

Mógłbym być także za zgodą Pana Prezydenta, i przypuszczam za zgodą kolegów ministrów, z którymi tak długo pracowałem i u których, jak sądzę, cieszę się wielką sympatią wziąć dłuższy urlop, któryby mi dał możliwość postawić moją maszynę na nowo na szynach, by znowu zdrowie sobie nadwyrężał.

Jeżeli jednak tego nie uczyniłem i wniosłem Panu Prezydentowi podanie o zwolnienie mnie ze stanowiska szefa gabinetu, to uczyniłem tak z innych motywów i z innych powodów, które tu wyłuszcze, gdyż postanowiłem publicznie je wyjawiać tak, jak wyjaśniłem na posiedzeniu rady gabinetowej w obecności Pana Prezydenta na Zamku.

Motywy rezygnacji.**OGRANICZENIA WŁADZY SZEFA GABINETU.**

Pierwszym motywem jest fakt, iż nie noszę organicznie urzędu szefa gabinetu tak, jak on jest u nas postawiony konstytucyjnie.

I dlatego przez cały czas pełnienia tego urzędu przestrzegałem Pana Prezydenta, iż nie będę w stanie długo tego urzędu znosić i ciągle Mu doraadzałem, aby przygotował sobie w myśli co najmniej trzech, czy czterech ludzi, którzy kolejno mogliby pełnić ten urząd tak, by spocząć mogli od pełnienia urzędu tak nonsensownie postawio-

nego przez naszą konstytucję, jak to jest teraz.

Dla wyjaśnienia tej sprawy muszę

PREZYDENT RZPLITEJ BEZ WŁADZY.

Prezydent w naszej konstytucji jest postawiony w sytuacji najbardziej fałszywej, jaka dla człowieka stworzona być może. Gdy z jednej strony jest reprezentantem Rzeczypospolitej wszędzie i ciągle, to z drugiej strony niema żadnego prawa, aby mógł w jakimkolwiek stopniu reprezentować siebie, swoje myśli lub swoją pracę.

Gdy więc jest najsłabszym ze wszystkich wybrany na to, by był jeden, sam i stał najwyższy, to odebrano mu konstytucyjnie nawet cię jakiegokolwiek władzy, jakiegokolwiek możliwości użycia sobie sytuacji i zrobienia z tak wyjątkowej pracy — na którą, dodam, wyjątkowo najzupełniej przysięga — czegokolwiek, by mógł czuć się jako człowiek, a nie jak jakiś podrzutek

SEJM LADACZNIC SUWERENNYCH

Nie mogę przytem nie dodać, że meczu mnie w tym wypadku stałe wspomnienie osobiste mojej osobistej historii, gdy byłem Naczelnikiem Państwa i gdy po wojnie zwycięsko przeze mnie przeprowadzonej jako Naczelnik Wódz zdecydowałem się po długich wahaniach nie robić nic i pozostawić Polskę samej sobie.

Wahania zaś moje dotyczyły rozstrzygnięcia pytania, czy mamy sejm tak zwany suwerenny, sejm ladacznic — że nie użyję słów, które mi ówczesny Naczelnik Państwa Józef Piłsudski w swoich rozumowaniach stale sejm określał i które z powodu ludowego i jaskrawego brzmienia doskonale i ściśle charakteryzują sejm suwerenny — rozpedzić i nacisnąć go nogą zwycięzcy tak, jak na to zasługiwał, czy też wybrać te drogi, którą istotnie historycznie wybrałem, pozostawić Polskę samej sobie.

Może, gdybym był stanął na pierwszej drodze, nie potrzebowałaby Polska przeżywać wypadków tak zwanych majowych.

Sejm ladacznic, pracujący w owe czasy nad konstytucją w swoich obliczeniach co do wyboru przyszłego Prezydenta Rzeczypospolitej nigdy nie wahał się co do swoich przypuszczeń, iż na to stanowisko wybrany będzie

porównać, co często przy pełnieniu tego urzędu czyniłem, urząd prezesa gabinetu z urzędem prezydenta.

rzucony na łaskę lub niełaskę wszystkich.

Dość panom powiedzieć, że nie ma prawa stwarzać sobie najbliższego otoczenia nawet jeżeli chodzi o lokajów, czy pokojówkę, bez innego człowieka, który może się na jego wybór nie zgodzić i narzucić mu osobę dla niego niechętną.

To znaczy, że naród przez swą konstytucję postępuje z człowiekiem wybranym, który moralnie będąc jedynym i stojącym najwyższy — odpowiada przed historią, postępuje tak niebezpiecznie i tak bezczynie, jak nie postępuje nikt w świecie nawet ze swoją utrzymanką, lub z osobą najzupełniej od siebie zależną.

nie kto inny, jak popularny nadzwyczajnie w całym narodzie, nigdy nie umiejący się szafnić chciwością pieniężną człowiek, który swoją zwycięską przeprowadzoną wojną i siłą charakteru wyprowadził Polskę z chaosu i dał jej znacznie większe granice niż te, które dla niej zakresłono wszędzie. Dlatego też prace konstytucyjne poszły w kierunku zrobienia przyszłemu prezydentowi tyłu przykrości i tyle, powiem, hańby życia, ile tylko zdziżgale i potwornie głupie umysły mogły wymyśleć.

Chciano w ten sposób, jak ja to określiam, konkurenta suwerenności posłów zasnąć gdzieś w kącie i zasypać możliwie śmieciem. Jeżeli ten nieczyny zamiar nie dotknął mnie, zaszczyt to jedynie dlatego, że spsolił im historię i najspokojniej od pełnienia tego urzędu się usunął.

Wtedy, jak wiadomo, pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej napróżd szafniono bezczynnymi manifestacjami, a potem zabito, był to mój serdeczny przyjaciel, aby konkurent suwerenności posłów wiedział i rozumiał, czym grozi walka z suwerenami. Przy postawieniu Prezydenta bez władzy przy stworzeniu mu wszelkich możliwych świństw i wszystkich nieczności, jakie są możliwe do pomyślenia, przeciwstawiono jemu ja-

ko mającego te świństwa i nieczności robić nie kogo innego, jak szefa gabinetu.

NIĄNCZĄCA ROLA SZEFA GABINETU.

Szef gabinetu w naszej konstytucji w naszych zwyczajach i obyczajach wygląda jak omnipotens, czyli wszechpotężny. Względnie niedawno przy przeszłym sejmie spróbowałem wykorzystać te omnipotencje w kierunku odwrotnym, niż to myśli Konstytucja, t. zn. w kierunku odwrotnym niż Prezydenta i odmówiłem zapłacenia pensji posłom suwerennym, ażeby i ich przekonać o omnipotencji pana szefa gabinetu. Jednak ta omnipotencja czy wszechpotęga ma swoje dno i liczne „Schattenseite“, czy ciemne strony.

Zgodnie z moim pojęciem i pracy ludzkiej „wszystko“ łączy się zawsze znakami równania ze słowem „nie“. Gdy szef gabinetu ma opiniować wszystko i do wszystkiego swój palec przyłożyć, to jeśli sumiennie ten obowiązek wypełnia, napewno nie robi nic i czyni pracę swoją nieproduktywną i nieefektywną. Być może, że mądry sejm ladacznic suwerennych miał i to na myśli, ażeby dużo suwerenności — specjalnie do kas skarbowych — zachować dla siebie, dla posłów do Sejmu.

Jeżeli w ciągu mego prawie dwuletniego urzędowania jako prezes gabinetu mogłem uczynić względnie dużo i wiele to wyznaję, że stało się to możliwe jedynie dlatego, że duża część swojej jakoby omnipotencji zrzuciłem na pomocnika swojego, profesora Kazimierza Bartla i w ten sposób oswobodziłem sobie czas na myślenie i wypracowanie metod do przeprowadzenia choć małej części, com zamierzałem, stanawszy na urzędzie szefa gabinetu polskiego. Rozumiem jednak dobrze, że gdybym sumiennie wypełniał wszystkie obowiązki szefa gabinetu, to nie zrobiłbym nic i to absolutnie nic w Polsce.

Na radzie gabinetowej u Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku stwierdziłem, że urząd szefa gabinetu jest dlatego tak uciążliwy, iż całemu zajęciu takiego pana jest naderżenie wszystkich podrzutek, które wszyscy mu podrzucają. A że pochodzą z pod Wilna, słyszałem nieraz słowa brzmiałe „kub Ty cudze dzieci nianczysz“ z trwogą myślałem o doli takiego nieszczęśnika. Więc idę napróżd wszyscy panowie ministrowie, mili moi koledzy gabinetowi, którzy ciągle i ustawicznie czy to przy przeszkodach w swojej pracy, czy to chę-

Do P. T. Prenumeratorów!

Do numeru 177 dołączyliśmy czek P. K. O., za pomocą których upraszamy o nadesłanie na nasze konto Nr. 150.660 prenumeraty za miesiąc lipiec. Prenumeratę można nadsyłać także przekazem pieniężnym.

Prenumerata miesięczna wynosi wraz z przesyłką pocztową lub dostawą do domu **5 zł. 30 gr.**

O ile kwota należna za powyższą prenumeratę nie wpłynie do nas do 10-go lipca w dniu tym wstrzymamy dalszą wysyłkę numeru.

DO MŁOCKI
węgiel górnośląski, dąbrowiecki
z najlepszych Kopalń
dostarcza 6796
SYNDYKAT ROLNICZY
We Lwowie, ul. 3-go Maja 11

coś uczynić extra czy prowadząc sporę między sobą, podrzucają szefowi gabinetu kochane, pieszczone a niekiedy zamorusane i niekochane dzieci do niańczenia.

BEZDUSZNY BIUROKRATYZM.

Sam proces tak zwanego uzgodnienia, który w procesie urzędowania zajmuje u nas tak wygodne i tak wściekle rozłożyste miejsca, trwa zwykle tak nieznośnie długo i tyle zużywa papieru, iż wyznam otwarcie, że mimo, iż proces ten jest nakazany maszynie państw, ani razu nie ośmieliłem się dotknąć stosu arkuszy zapisanych maszynowym pismem ze strachu, bym nie poszedł do szpitala wariatów. A jednak było to moim bezpośrednim obowiązkiem. Wynalazłem sposób najodpowiedniejszy, moim zdaniem, uzgadniać samych panów ministrów, nie ich urzędników, pozostawiając ministrom samym czytanie elukubracji tych urzędników, potrzebnych jakoby do procesu uzgadniania. Namietność do centralizacji, istniejąca w sposób śmieszny i głupi w naszym narodzie, czyni pracę tak zabawną pod względem prawnym, że prawie trzy czwarte porządku dziennego Rady ministrów wypełniają kwestje, jak zmiana granic gmin w poszczególnych częściach państwa, pozwolenie na kupno nieruchomości cudzoziemcom, pozwolenie dla poszczególnych obywateli polskich na wstąpienie do legji cudzoziemskiej francuskiej, zmiany na stanowiskach urzędniczych, względnie bardzo niskiej klasy, wszystkie oznaczenia, jakimikolwiek bądź oznaczenia, naszymi czy cudzoziemskimi, no i podobne jeszcze piękności naszych urzędów państwowych.

W POWODZI PAPIERÓW I NAMIETNOŚCI PROTEGOWANIA.

Do wszystkich tych rzeczy pan prezes gabinetu musi raczko przyłożyć i paluszkami przycisnąć swoje placet. Przy sumiennym podobnym spełnianiu swych obowiązków, omnipotentia znikać musi gdzieś w powodzi papierów i to mnóstwo podrzutek tak maleńkich i tak drobnutkich, zajmujących chociażby po 3 minuty czasu, zalewa swa liczba tak szalenie prawdę o omni potencji, że znika ona zupełnie, pozostawiając biednemu człowiekowi „ino sznur”. Do liczby tych podrzutek dodać należy namietność protekcyjną Polaków i Polek, którzy i które z podziwu godna uporczywością chcą ustawicznie, ciagle tylko 5 lub 3 minuty dlatego, aby z szefa gabinetu zrobić albo pokątnego doradcę w ich prywatnych interesach, albo sędziego i eksperta w wynalazkach, co zwykle zajmuje po pół godziny czasu — w pięciu minutach nie da się załatwić — albo uczynić go wykonawcą ich chęci usunięcia jakiegos funkcjonariusza państwa, lub odwrotnie wyznaczenia na nieistniejące etapy nadzwyczajnie godnych młodzieńców, lub też zwolnienia od odpowiedzialności za nadużycia skarbowe całego mnóstwa niezwykłe miłych i niezwykle serdecznych ludzi, którzy tylko przez namowę i jakieś inne machinacje sięgnęli palcami do worka skarbowego, albo wreszcie przy wysokiej znajomości jurysprudencji, wśród Polaków i Polek zatrzymywania, lub nawet skasowania procesów cywilnych. Liczba więc podrzutek w ten sposób wzrasta niezmierznie tak, że nie można nie zniecierlić dzieć tego urzędowania. Panowie zaś lekarze w swem orzeczeniu stwierdzili, iż jedynym jeszcze ratunkiem przy pełnieniu tylu urzędów jest dla mnie zaniechanie jakiejkolwiek walki ze sobą, gdyż to najwięcej kosztuje i najwięcej może zdrowie nadwierać. Gdy ten wyrok usłyszałem, byłem najzupełniej zdecydowany prosić Pana Prezydenta o dymisję, gdyż przy mnóstwie podrzutek, które szef gabinetu ma do pilnowania, można się wściekać, lecz można też nie walczyć z sobą. — Natomiast gdy pomyślałem o jednym obowiązku szefa gabinetu, z góry sobie powiedziałem, iż spokojnie tego urzędu pełnić nie jestem w stanie.

Współpraca z sejmem.

NIE JESTEM W STANIE ANI TEGO SŁUCHAĆ, ANI NA TO PATRZEĆ.

Mówię tu o smutnej konieczności dla szefa gabinetu współpracy z Sejmem. Gdybym nie walczył z sobą, to bym nie innego nie czynił, jak bił i kopał panów posłów bez ustanku, gdyż mają metodę pracy taką, która z góry przeczy wszelkiej efektywności i produktywności tej pracy. Gdy z uśmiechem patrzę na to, jak małe dzieci uroczyste i z nadzwyczajną powagą rozmawiają z lalką, jakby z żywą zupełnie istotą, gdy nakazują jej różne czynności i same za nią tę czynność wypełniają, gdyż jak to u córek mych za- uważałem, posadziwszy przy sobie lalkę podczas obiadu, przysuwają do porcelanowej buzi łyżkę zupełnie poważnie, to mogę się uśmiechać, lecz wyznaję, brać udziału w tej pracy nie jestem w stanie. Lecz, gdy panowie tak szczerze i nienawistnie konkurują

cy w suwerenności z Panem Prezydentem Rzplitej i zazdrośnie strzegący swoich nieczem niezastuszonych przywilejów używają w pracy tych metod najzupełniej nonsensownych jak małe dzieci podsuwające łyżkę stawy do porcelanowej buzi, to ja nie jestem w stanie ani tego słuchać, ani na to patrzeć. Sam proces pracy polegający na pracy mówienia należy do pomysłów najbardziej potwornych, jaki kiedykolwiek ktokolwiek wymyślił.

Sam należę do mówców, którzy ja to widziałem na salach — umieją wzruszyć, umieją znaleźć forme, umieją powiedzieć tak, iż sala jest przykuta do ust mówcy, lecz gdyby mi kazano w przeciągu paru tygodni przemawiać publicznie, to bym sam siebie uważał za publiczną szmatę.

SEJM NUDY I KORUPCJI.

Tymczasem pp. posłowie mogą to czytać w sali sejmu w przeciągu nie paru tygodni, lecz kilku miesięcy. I trzeba widzieć tę salę wysłuchającą tych przemówień w sposób najbardziej ubliżający powadze i panów posłów zachowujących się tak, jak gdyby ta sala była szynkiem. Gdy jeden mówi, piętnastu posłów chodzi po sali załatwiając jakieś prywatne interesy, czterdziestu panów głośno ze sobą rozmawia, pokazując mówcy — plecy stu panów opowiada sobie anegdoty więcej lub mniej nieprzyzwoite i tylko panowie ministrowie muszą zachowywać się w takim miejscu przyzwoicie.

Każdy z posłów ma prawo wrzeszczeć, krzyczeć, ma prawo rzucać obelgi, ma prawo oszczercze pisać interpelacje, dotykające honoru innych, ma prawo i przywilej zachowywać się jak świnia i fajdak: natomiast ci, co tak ciężko pracują, jak to jest z ministrami, pobierają za szaloną pracę jakieś głupie grosze, muszą zewnętrżnie nadzwyczajnie dla sali zachowywać szacunek.

Wszystkim panom posłom wolno mówić od rzeczy, nie przystępując ani jednym słowem do sprawy, która jest

na porządku i mówić to często tak nudno, tak piekielnie nużącym językiem i formą, że można dostać boleści żóładkowych.

Ladnieby wyglądała ta sala, gdybyś słuchając zaleceń doktorów nie zechciał walczyć ze sobą. Stwierdzam stanowczo, że tych piekielnych nudów, które ze sali sejmowej wieją, nie mógłbym wytrzymać nawet pół godziny. Przy przeszłym Sejmie, który zawsze nazywałem Sejmem korupcji, nieraz musiałem się przygotować do przemówień jako szef Rządu z góry będąc przygotowany, że gdy przemówię publicznie w tej sali będzie to ostatni dzień posiedzenia Sejmu. Miałem wtedy parę określeń metod pracy Sejmu, które tu powtórzę. Gdy byłem przygotowany mówić o metodzie pracy zapomocą stałych i ustawicznych przemówień chciałem stwierdzić, że atmosfera sali przesiąka stopniowo nudą bardzo silnie do tego stopnia, że stała się trująca. „nawet lotne muchy nie wytrzymują waszego panowie posłowie gadania do tego stopnia, iż żadna mucha na inną muchę już nie skacze, a gdy która leniwie to uczyni to tamta nawet skrzydeł nie podnosi, napół już zdechła z nudów”.

PRACA CIĘŻKA BEZ EFEKTU.

Chciałem przytoczyć jedno miłe dla mnie bardzo porównanie, które uczynił, mówiąc o pracy parlamentarnej jeden z wybitnych parlamentarzystów franc., twierdził on, że gdy myśli o pracy parlamentarnej, w której żywy bar-dzo brał udział, widzi na szynach ciężką lokomotywę, pracującą pełną parą, widzi palaczy, podkładających pod kocioł łopatami węgiel; maszynę ślizgającą się po szynach z powodu ciężaru, który ze sobą wlecze i... zaprzęzoną nie do czego innego, jak do szpilki jako do produktu ciężkiej pracy maszyn, przeciąganego na niewielką przestrzeń.

Osobiście znalazłem inne porównanie W kryminalistyce angielskiej był okres czasu, gdy pod naciskiem tzw. czartystów, czyli związków zawodowych, postanowiono zaniechać konkurencyjnej, taniej pracy więźniów, skazanych a ciężkie roboty (Hartlabour). Zdecydowano zająć więźniów ciężką pracą

bez żadnego efektu. Zbudowano na strychach więzień duże miechy, poruszane siłą mięśni ludzkich i wydmuchujących powietrze do powietrza. Zmuszano więc więźniów do katorżniej pracy w pocie czoła bez żadnego efektu i możliwości ujrzenia celu tej dziwnej pracy.

Musiano jednak ze względów humanitarnych zaniechać tego systemu po pewnym czasie, gdyż trzecia część więźniów przeszła do szpitali wariatów. Ileż to razy, gdy system pracy Sejmu, który w pocie czoła nudnie i przewlekłe próbuje przekonać świat, że najlepszą metodą technicznej pracy jest wygłoszona od rzeczy mowa, przy pominięciu sobie ową trzecią część biednych katorżników angielskich, co od głupiego wydmuchiwania powietrza w powietrze zmienili swój pobyt w domu dla Hartlabour na hałasy, krzyki i bezsensowne działanie mieszkańców szpitala wariatów.

NIEMOŻNOŚĆ WSPÓŁPRACY Z SEJMEM.

Dodam, że sam osobiście jako dyktator Polski, Sejm zwołałem, i nie mógł zgnieść jak robactwo Seim ładacnie po zakończeniu zwycięskiej wojny, tego nie uczyniłem. Cały czas jako szef gabinetu postępowałem bardziej konstytucyjnie, aniżeli sam Sejm i że zatem nikt mnie oskarżać nie może o brak demokratycznych pojęć, będących w mojej głowie. I bardzo bym życzył, aby panowie posłowie nie identyfikowali swojej metody pracy z demokratyzmem. Zaszczętu i „praca” demokratyzmowi nie przynoszą.

Gdy więc trzeci Sejm Rzeczypospo-

litej Polskiej rozpoczął swoją pracę i ja miałem możność jako szef gabinetu widzieć nowe tryumfy metody pracy Sejmu, tak sprzeczną z ma duszą, która nie znosi pracy bez efektów widocznych i tak sprzeczną z organizmem moim, który jeden kwadrans nie może się upodobnić do owej małej, niedznej, napół zdechłej muchy — zdecydowałem, że mam do wyboru raz jeszcze: zaniechać wszelkiej współpracy z Sejmem, stanąć do dyspozycji Pana Prezydenta, aby okrojać nowe prawa Polsce — albo ustąpić ze stanowiska szefa gabinetu polskiego.

który musi ze Sejmem współpracować.

Wybrałem to drugie i dlatego przestałem być szefem gabinetu polskiego.

Powtórzyłem przytem Panu Prezydentowi raz jeszcze, moją radę, by szukał poza mną i panem Kazimierzem Bartlem jeszcze kilku ludzi, którzyby prace Hartlabour prac? szefa gabinetu wytrzymać czas pewien mogli. Z drugiej strony dodałem, że przy każdym cięższym kryzysie stoje do dyspozycji Pana Prezydenta jako szef gabinetu, biorąc śmiało decyzje, na siebie i wyciągając również śmiało konsekwencje ze swoich decyzji. Dodam, że za obopólną zgodą Pana Prezydenta i szefa gabinetu prof. Bartla

dyrektywy szefa gabinetu w stosunku do polityki międzynarodowej polskiej jak dawniej pozostaną w mojem reku.

KWAŚNA MINA „ROBOTNIKA”

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 1 lipca (G.) Dzisiejszy „Robotnik” podając streszczenie wywiadu z marszałkiem Piłsudskim — zaopatruje je następującym komentarzem:

„Ponieważ zapowiedziany na dziś wywiad z marsz. Piłsudskim nie został rozesłany przez PAT-a, ponieważ nie otrzymaliśmy go z prezydium Rady ministrów, czemu się nie dziwny, ani nie kupiliśmy go, jak to czynili przedstawiciele niektórych innych dzienników, ograniczamy się tedy do podania treści głównej według opowiadań polityków obozu rządowego”.

W zakończeniu zamieszcza „Robotnik” następującą uwagę: „Jak nas zapewnijają, pp. posłowie i senatorowie obozu jedyńki nie są bynajmniej wyłączeni z ogólnej oceny ustroju parlamentarnego i jego przedstawicieli.”

WYDAWNICTWA BIBLIOTEKI ZESPOŁU STU

Wacław Mejbaum: „Podstawy narodowego myślenia i narodowej polityki”. Zł. 1-
St. Kupczyński: „System społeczny i gospodarczy Henryka Forda”. Zł. 1-

SKŁAD GŁÓWNY:
W KSIĘGARNI T. S. L.
Lwów, Batorego 32.

POGODA W PONIEDZIAŁEK.

Warszawa. 1 lipca. (Tel. wł.). Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Przejściowy zwrot zachmurzenia ze skłonnością do burz na wschodzie kraju. Pozatem dość pogodnie przy umiarkowanym, a nawet małym zachmurzeniu nieba. Ciepło. Stabe wiatry zachodnie, potem południowo - zachodnie.

NADESLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada)
Lekarz dentysta 6690n

Tadeusz Szaniawski

b. st. asystent Uniw. J. K. — ordynuje od 9—1 i od 3—5 ul. Rutowskiego 1. 1.

KANALIZACJA KUNZ
LWÓW, Telefon 196.
Króla Leszczyńskiego 41.
5445n

OŚWIADCZENIE STEFANA RADICZA.

Białogród, 1 lipca. (PAT). Stan zdrowia Stefana Radicza poprawia się stale. W zagrzebskim organie swoim ogłasza Radicz oświadczenie, w którym jest powiedziane: „Naród chorwacki pozostał jednomyślny, jak nigdy w historii swojej i złączony ze Serbami spełni swoją misję historyczną powierzoną mu przez Boga”. Wiceprezydent stronnictwa Radicza, Macek oświadczył dziennikarzom, że wykluczone jest, aby opozycja chorwacka mogła pracować nadal z obecną Skupczyzną, jak tego sobie życzy rząd i stronnictwa serbskie. Konsolidacja państwa nie może nastąpić bez rewizji konstytucji.

W kołach politycznych omawiają możliwość powierzenia misji utworzenia gabinetu dotychczasowemu ministrowi spraw wewnętrznych Koroszczowi. Koroszcz i słoweńska partja ludowa mają równocześnie przystąpić do stronnictwa radykalnego.

NARADY NAD DEKLARACJĄ RZĄDU MULLERA.

Berlin, 1 lipca. (PAT). W niedzielę odbyło się posiedzenie gabinetu poświęcone naradom nad deklaracją rządową, która ma być złożona we wtorek. Posiedzenie to trwało trzy godziny. Jak donosi wieczorna niedzielna prasa berlińska, na posiedzeniu tem toczyła się dyskusja nad ujemnem sprawozdania poszczególnych resortów w jedną całość. Ostateczne sformułowanie ekspozycji ma nastąpić w ciągu poniedziałku.

Demokratyczny radykalny „Welt am Montag” wyraża przekonanie, że gabinet obecny prawdopodobnie zerwie się zbyt szczegółowego formułowania swej deklaracji, że jednak przynajmniej kwestja 8-godzinnego dnia pracy, reformy podatków, amnestji i ogłoszenia rocznie konstytucji republikańskiej za święto narodowe będzie w ekspozycji poruszona. Również sprawa szkolna, która odegrała pewną rolę w czasie rokowań o utworzenie gabinetu ma być poruszona w ekspozycji w tej formie, że gabinet wyrazi zamiar opracowania ustawy szkolnej, odpowiadającej postanowieniom konstytucji i czyniącej zadość żądaniom wychowawców i służącej pokojowi międzywyznaniowemu.

Prasa nacjonalistyczna wyraża natomiast nadzieję, że narady nad ekspozycją natrafia na poważne trudności i że w główniejszych kwestiach rząd nie zdola dojść do porozumienia. Prasa ta spodziewa się, że deklaracja programowa będzie miała bezbarwny charakter i że wskutek tego dopiero po pewnych komentarzach do tej deklaracji, gabinet będzie mógł uzyskać więcej w Reichstagu.

„Welt am Montag” donosi jednocześnie, że kwestja, czy gabinet żądać będzie wyraźnego votum zaufania, czy też poprzestanie na przyjęciu przez Reichstag deklaracji rządowej do wiadomości, nie jest jeszcze rozstrzygnięta.

Z PRZESILENIA RZĄDOWEGO W GRECJI.

Ateny, 30 czerwca (AW). Prezes gabinetu Zaunius przedłożył telegraficznie prezydentowi republiki dymisję całego gabinetu. Ogólnie przypuszczają, że dymisja będzie przyjęta i szefem nowego gabinetu zostanie Venizelos.

Ateny, 1 lipca. (PAT). Prezydent Conduriotis odbył wczoraj wieczorem naradę z Kafandariseim, który zalecał prezydentowi powierzenie misji utworzenia nowego gabinetu Venizelosowi a zarazem rozwiązanie parlamentu. Prezydent kontynuować będzie w poniedziałek narady z przywódcami partji.

PRZYJAZD P. STRASSBURGERA.

Telefonem od naszego korespondenta).
Warszawa, 1 lipca. (G). Wczoraj przybył do Warszawy komisarz generalny Rzplitej Polskiej w Gdańsku.

Nacisk PPS. na Kasę chor. w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 lipca (G). Wiadomość, podana wczoraj o licznych redukcjach personelu urzędniczego warszawskiej Kasy chorych wywołała w zainteresowanych kołach silne wrażenie. Wczoraj zgłosiła się do komisarza Giebartowskiego delegacja z kilku wybitnych działaczami PPS. na czele i zażądała cofnięcia niektórych zarządzeń redukcyjnych, m. in. co do niejakiego Białasa, działacza PPS. prezesa klaso-

wego związku i pracownika Kasy chorych.

Delegacja postawiła ultimatywny termin i zagroziła strajkiem wszystkich pracowników Kasy od wtorku rano. Komisarz Giebartowski — jak się dowiadujemy — postanowił nie ustąpić przed naciskiem, wypaczającym jego plany, mające na celu usprawnienie aparatu Kasy chorych.

Wielki sukces lotników polskich w „locie gwiazdowym” do Vincennes.

Paryż, 1 lipca. (PAT). Na wielkie uroczystości lotnicze zorganizowane na placu manewrów w Vincennes pod protektorem Syndykatu prasy francuskiej, zapowiedziane było przybycie wczoraj w południe eskadr lotniczych: belgijskiej, tureckiej, rumuńskiej, polskiej i innych krajów. Pierwsza przybyła gorąco oklaskiwana przez publiczność eskadra polska złożona z 3 samolotów. Załogę samolotów stanowią pi-

lot-pułkownik Sendorek, majorowie Makowski i Wiedeń, oraz obserwatorzy majorowie Rychlewski, Kalinowski i Fryzer.

Eskadra polska odleciała z Warszawy w sobotę o godz. 6 rano i przybyła do Vincennes punktualnie o godz. 3.30 w chwili przybycia prezydenta Doumerguesa. Lotnicy nasi zostali przedstawieni prezydentowi republiki, który gorąco powińszował im sukcesu.

WE WTOREK LUB ŚRODĘ POLSKI LOT TRANSATLANTYCKI.

Paryż, 1 lipca (PAT). Lotnicy polscy majorowie Idzikowski i Kubala przybyli dziś o godz. 17 do Le Bourget na samolocie transatlantycznym „Marsza-

lek Piłsudski”. Wystartują oni we wtorek lub we środę, udając się do N. Jorku przez Azory.

Zamach kasiarzy na diety poselskie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 lipca. (G). Dzisiejszej nocy zakradli się kasiarze do kancelarii sejmowej celem zagrabienia pieniędzy, przygotowanych na wypłatę diet poselskich.

O godz. 12.30 w nocy strażnik sejmowy, usłyszawszy podejrzane szmery, dochodzące z pierwszego piętra, z pokoju, w którym stoi kasa pancerna Sejmu. W kasie tej od wczoraj znajdowało się 250.000 zł. Strażnik obudził naczelnika straży sejmowej, który ze swojej strony wezwał policję.

Złodzieje, jak się okazuje, dostali się przez dach na strych i stamtąd przebili otwór w suficie nad pokojem kasowym. Przez otwór spuścili rozpięty parasol, w którym spuszczały gruz ze sklepienia. Wskutek alarmu złodzieje uciekli, zostawiając na strychu parasol, łomy, świdry i inne narzędzia złodziejskie. Do kasy nie udało im się dostać.

Sprawcy dotychczas nie schwytani. Dochodzenia w toku.

Katastrofa w francuskiej kopalni.

48 ZABITYCH. W TEM 11 POLAKÓW

St. Etienne, 1 lipca (PAT). Według informacji ze źródeł oficjalnych, w wyniku katastrofy jednej z tutejszych kopalń, zabitych zostało 48 górników, w tej liczbie 31 Francuzów, 11 Polaków i 4 Marokańczyków. Na miejsce katastrofy przybył minister Tardieu.

Jak wynika z opowiadań inżynierów katastrofa miała przebieg następujący: Dozorca dostrzegł w pewnym momen-

cie ogień w szybie i wszczął alarm. W międzyczasie nastąpiło obsuniecie się gruntu, które spowodowało przerwanie przewodów doprowadzających powietrze. Szkodliwe gazy zostały wciągnięte w głąb kopalni i rozszerzyły się po galeriach. Podczas akcji ratunkowej nastąpiło nowe obsuniecie się gruntu, które spowodowało przypływ gazów.

Krytyczna sytuacja rozbitków „Italji”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 lipca. (G). Z Oslo donoszą: Według wiadomości otrzymanych wczoraj od kapitana statku Citta di Milano, stan zdrowia gen. Nobile polepszył się. Nobile wstaje już z łóżka i chodzi o kulach.

Położenie rozbitków, towarzyszy gen. Nobilego, staje się z dnia na dzień krytyczniejsze. Pod wpływem ciepłych wiatrów kra kruszy się i brzegi jej obrywają się. Wiatr popycha krę w kierunku południowo-wschodnim.

Statek Braganza został zatrzymany przez lody na północy Szpicbergu i nie może wyruszyć na poszukiwanie Amundsena. Od trzech dni nad Szpicbergiem i okolicą rozpostarła się gęsta mgła, wskutek czego żaden samolot nie startuje. Dwa samoloty, sowiecki i

finlandzki, czekają na poprawę warunków atmosferycznych.

Moskwa, 1 lipca. (PAT). Łamacz lodów Krassin przybędzie w poniedziałek do miejsca, w którym wydarzyła się katastrofa „Italji”. Brak jest wiadomości o lotniku rosyjskim Babuszkinie, który odleciał w piątek w kierunku wyspy Foyn.

Rzym, 1 lipca. (PAT). Samolot finlandzki, zaopatrzony w narty oraz 2 hydroplany szwedzkie i 1 włoski udają się na ratunek grupie Viglieri. Samoloty te będą się starały zabrać rozbitków względnie nawiązać z nim kontakt i zaopatrzyć ich w żywność. Następnie eskadra zamierza udać się na poszukiwania pozostałych rozbitków „Italji”.

Położenie rozbitków naogół poprawiło się dzisiaj o tyle, że kra przestała posuwać się w kierunku wschodnim. Okręt Braganza uwolnił się z okrażeń go lodów.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI W GDYNI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 lipca (G). Marszałek Piłsudski w towarzystwie córeczek Wandzi i Jadzi wyjechał wczoraj o godz. 10.30 w nocy specjalnym pociągiem salonnym do Gdyni na uroczyste poświęcenie trzech nowych statków komunikacji przybrzeżnej.

Marsz. Piłsudski przybył z córeczkami na dworzec na 45 minut przed odejściem pociągu i po krótkiej rozmowie z otoczeniem udał się do wagonu. Marsz. Piłsudskiemu towarzyszą pułkownicy Prystor i Woyczyński, oraz adj. mjr. Zembrzński.

Na uroczystości gdyńskie udali się również ministrowie Kwiatkowski i Miedziński, oraz wicemin. komunikacji Czapski.

P. PREZYDENT W BRZEŚCIU.

Brześć n. B. 1 lipca. (PAT). Dziś o godz. 11.30 przybył tu P. Prezydent Rzeczypospolitej witany przez delegację miasta. O godz. 12.30 Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu adiutantów przybył do koszar 82 pp., gdzie odebrał raport. Następnie odbyła się Msza polowa, poczem nastąpiło poświęcenie sztandaru, ofiarowanego pułkowi przez Sejmik brzeski.

Po defiladzie pułku P. Prezydent w specjalnie zbudowanym namiocie przyjął mową delegację z całego województwa w liczbie około 40. Podkreślić należy nadzwyczaj serdeczne przemówienie delegacji ludności ruskiej. Wzruszające było powitanie P. Prezydenta przez delegację mieszkańców Pińska. Po przyjęciu delegacji odbył się wspólny obiad żołnierski a następnie zawody sportowe, poczem P. Prezydent odjechał do Domaczewa. Jutro Pan Prezydent wyjeżdża do Pińska.

KONGRES EUCHARYSTYCZNY W ŁODZI.

Łódź, 1 lipca. (PAT). Ostatni dzień Kongresu Eucharystycznego w Łodzi rozpoczął się szeregiem nabożeństw we wszystkich kościołach, po których o g. 10 rano wyruszyła ogromna procesja eucharystyczna na pl. Hallera, skąd po odprawieniu Mszy pontyfikalnej przez ks. kardynała Hlonda skierowała się do katedry. W procesji tej wzięło udział przeszło 200.000 pielgrzymów. Ulice, które nią przechodziła procesja były wspaniale udekorowane. Pomimo obojętnego napływu wiernych procesja odbyła się w zupełnym porządku. Konkres zamknięty został po ostatnim walnym zebraniu, które odbyło się po południu.

WYBORY W PRZEMYŚLU.

Przemyśl, 1 lipca. Wyniki wyborów do Rady miejskiej w Przemyślu są następujące: Uprawnionych do głosowania 377. Głosowało 340 (90 proc.) Mieszkański komitet wyborczy uzyskał 273 głosów, t. zn. względną większość i 12 mandatów radzieckich oraz 6 zastępców. Wybory w 1 kolę odbędą się 3 lipca.

OLBRZYMIĘ POKAZY LOTNICZE W ANGLJI.

Londyn, 1 lipca. (PAT). Król i królowa ks. Yorku, wielu członków gabinetu oraz attache lotnictwa państw obcych obecni byli wczoraj w Hendon na największych z dotychczas urządzonych pokazach lotniczych eskadr wojskowych wszystkich prawie państw europejskich. W pokazach brało udział 200 samolotów król. floty powietrznej. Na lotnisku zgromadziło się przeszło 150.000 osób, poza obrebem lotniska około 300.000. Samoloty wykonały szereg rozmaitych ewolucji.

Wiadomości bieżące.

2

Lipca

1928

Poniedziałek

Nawied. NMP.

Intro: Anatola Heljod.

Wschód słońca 3:43

Zachód 19:44

TEATR WIELKI.

Niedziela, poniedziałek, wtorek: „Turandot”.

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela, poniedziałek, wtorek: „Qui-pro-Quo”.

MIEJSKI KINOTEATR (Teatr Nowości).

„Arabella”, 7 akt. dram. „Leo — pogromca lwów” i Tygodnik aktualny.

KINOTEATRY.

„Apollo”: Czarny Pierrot Harry Peel.
„Casino”: Ci, którym kochać nie wolno.
„Chinera”: Miasto tysiąca uciech.
Lew: „Lekka Izabela”.
„Palace”: Królowa londyńskich salonów.

— Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych. W Pałacu Sztuki Salon Wiosenny, w lokalu przy ul. Dzieduszyckich 1. O. Hahn, H. Streng i sztuka prymitywów.

Do dzisiejszego numeru dołączamy ostatni arkusz powieści p. t. „Skarabeusz Izdydy”.

— Teatr Wielki. Dyrekcja Teatru podaje do wiadomości, iż od poniedziałku, dnia 2 lipca ważne są 30 proc. zniżki na przedstawienia „Turandot”.

— „Qui-pro-Quo”. Wspaniale bawi się publiczność na arcywesołej rewii „Moryc”. Wszyscy wykonawcy z pp. Ordonówną, Kalinówną, Nobisówną, Jaroszym, Terne, Dymszą, Krukowskim, Lawińskim i Minowiczem tworzą prawdziwy koncert.

Od dziś aż do odwołania wyłącznie kasa Teatru Wielkiego sprzedaje bilety zniżkowe (30 proc.)

— Udogodnienie dla klientów przy subskrypcji pożyczki inwestycyjnej. 4 proc. premijowa pożyczka inwestycyjna cieszy się coraz większym powodzeniem tak, iż instytucje przyjmujące zapisy na obligacje z trudem mogą podołać pracy z tym związanej. Dla udogodnienia publiczności uruchomiła PKO dodatkową kasę przyjmującą zgłoszenia subskrypcyjne w godzinach popołudniowych od 3—6.

— Ujęcie międzynarodowego włamywacza. W dniu wczorajszym o godz. 7 rano nieznaną sprawcą włamał się do mieszkania Eleonory Was przy ul. Skarbinkowskiej 5. Gdy obudzeni domownicy podnieśli krzyk, zwabiony nim przechodzący w owym czasie ulicą patrol policyjny wpadł i przytrzymał włamywacza, który rzucił się na jednego z posterunkowych, został jednak rychło uśmierzony w swych wojowniczych zapędach. W komisariacie policyjnym okazało się, że przytłumionym został Leon Liebermann, włamywacz przybyły do Lwowa z Budapesztu. Ta cy obcego pochodzenia osobnicy, zlatujący z obcych miast na bruk tutejszy, są niewątpliwie sprawcami tych licznych włamań, które wymienia niemal codzienny raport policyjny.

— Znowu nieostrożna jazda szofera. Piotr Kuczerą, szofer autodorożki nr. 8292 jadąc ul. Łyczakowską potracił wczoraj czteroletnią dziewczynkę, która doznała lekkiego potłuczenia.

— Aresztowanie nożowca. Aresztowany został Jan Rura, liczący 17 lat, zamieszkały przy ul. Bożniczej 6, za przebiecie nożem Jana Stochego, pomocnika piekarskiego.

— Nagły skon. W dniu wczorajszym zmarł nagle zamieszkały przy ul. Niemcewicza 21 emerytowany funkcjonariusz MKE. Bazyli Schöffmiller, liczący 56 lat. Chorował od dłuższego czasu na żółtaczkę, a gdy zaaplikował sobie 8

Wykolejenie się pociągu na dworcu towarowym.

W dniu wczorajszym o godz. 10-tej min. 10 wydarzyło się na dworcu kolejowym nr. II. we Lwowie wykolejenie parowozu i trzech wagonów przy wjeździe w obrobę dworca.

Pociąg ten nadjechał z dworca Podzamcze na dworzec główny i był prowadzony przez parowóz pod kierunkiem maszynisty Pawła Prokopowicza z Radziwiłłowa. Ponieważ skutkiem pochyłości terenu pociągi z dworca Podzamcze używają i drugiego parowozu, przyczepionego z tyłu i popychającego pociąg, przeto i w tym wypadku użyty był drugi parowóz, prowadzony przez maszynistę Stanisława Romitowicza.

„purgenów” — zakończył niebawem życie. Lekarz miejski polecił odstać zwłoki do Instytutu medycyny sądowej.

— Ci, których wczoraj aresztowano. Długi ich szereg. Pierwszym z brzegu był Antoni Nawrocki, liczący 18 lat, aresztowany za kradzież. — drugim Feliks Józwini, również taniego, poszukiwany od dłuższego czasu za kradzież, — trzecim Michał Pawlaczek, kieszonkowiec, który skradł złoty zegarek, dalszym w tym szeregu Franciszek Buczkowski z tego „zawodu” — w którym — jak to mówią — pięć palców i trochę strachu popłaca — a potem Józef Szumny, także za kradzież aresztowany i Marian Borejko, przytrzymany na pl. Solskich na sprzedaży kradzionej garderoby. Znalazła się w niemilej sytuacji Apolonia Ksędziakowa, dozorczyń kamienicy l. 13, przy ul. Kraszewskiego, u której znaleziono bieliznę i naczynie kuchenne, skradzione w tej kamienicy.

— Usiłowane samobójstwo. W dniu wczorajszym o godz. 4 popoł. usiłowała odebrać sobie życie przez zatrucie amoniakiem niejaka Anna Żminkowska zamieszkała przy ul. Brajerowskiej 10. Desperatkę przewiozło Pogotowie w ciężkim stanie do szpitala. Powód nieznan.

Kursy wakacyjne dla nauczycielstwa. Kursy wakacyjne dla nauczycielstwa, organizowane w r. b. przez Ministerstwo Oświaty, mają odmienny charakter, niż wszystkie dotychczasowe kursy tego rodzaju. Celem ich bowiem jest niedokształcanie nauczycieli, nieposiadających kwalifikacji (taki charakter mają jedynie kursy w kuratorium pomorskim), lecz rozszerzenie i pogłębienie wiedzy nauczycielstwa wykwalifikowanego częstokroć na szeregu kursach, po raz pierwszy organizowanych. Ogółem Ministerstwo będzie prowadziło 88 kursów. Najwięcej będzie ich w kuratorium warszawskim (14 kursów), a z pośród nich najważniejsze 3 kursy ogrodnicze w Ursynowie pod Warszawą. W kuratorium wileńskim (11) — wśród ważniejszych: regionalny kurs Związku Nauczycielskiego, kurs pedagogiczno-techniczny i kurs

Po przejechaniu zwrotnicy przed dworcem towarowym parowóz pierwszy uległ wykolejeniu i pociągnął trzy najbliższe wozy, które uległy częściowemu uszkodzeniu.

Kierownik pociągu, Władysław Zajączkowski uległ w tej chwili lekkiemu potłuczeniu i doznał zwichnięcia ręki, pozatem nikt z personelu kolejowego nie uległ wypadkowi.

Przyczyna wykolejenia na razie nie została ustalona, a ustala ją niewątpliwie dochodzenie kolejowe i policyjne. Potłuczonego Zajączkowskiego opatrzyło Pogotowie Ratunkowe i lekarz kolejowy, który pozostawił go opiece domowej.

biologiczny — wszystkie w Trokach. Na Wołyniu (11) do najważniejszych należy zaliczyć kursy języka rosyjskiego w Dubnie i w Kowlu, oraz kursy gry na skrzypcach, lub fortepianie i śpiewu chóralnego i szkolnego w Liceum Krzemienieckim. W kuratorium lwowskim (9) za najważniejsze uważać należy: ogrodniczy w Zaleszczykach, oraz umuzykalnienia i rysunku w Kamionce Strumiłowej. W kuratorium lubelskim (9) zasługują na uwagę kursy ogrodnicze w Puławach i kurs umuzykalnienia we Włodawie. W kuratorium poznańskim (8) wysuwają się na plan pierwszy kursy wychowania fizycznego i higieny w Bydgoszczy i w Wągrowcu, oraz śpiewu w Wolsztynie. W kuratorium krakowskim (7) zwracają uwagę na wszystkie kursy wykłady z psychologii eksperymentalnej. Na Polesiu (7) szczególnie ważne są kursy języka białoruskiego i rosyjskiego w Prużanie, oraz kurs rolniczo-hodowlany w Dubicy, podjęty z inicjatywy województwa. W kuratorium łódzkim (6) wyróżnić należy kurs ogrodniczy w Słupcy, zainicjowany przez Sejmik. Wreszcie w kuratorium pomorskim (6) kurs ogrodniczo-warzywniczo-pszczelniczy w Toruniu, w związku z mającą się tam odbyć w sierpniu wystawą ogrodniczą i kurs o Polsce współczesnej w Gdyni.

Statystyka komunikacji powietrznej. Według danych Ministerstwa Komunikacji w maju r. b. dokonano na wszystkich liniach cywilnej żeglugi powietrznej ogółem 385 lotów, przyczem samoloty przebyły ogółem 127.170 km., przewożąc 680 pasażerów, 27.285 kg. towarów i 3.786 kg. poczty. Na jeden lot przypadało przeciętnie 231 kg. wagi przewozów.

+ Modna restauracja. W Nowym Jorku istnieje kilka placów, na których z powodu wściekłego ruchu zdarzają się częste wypadki przejechania przez auta. Jeden z restauratorów, którego zakład znajduje się właśnie na rogu śmiertelnie niebezpiecznego placu, wywiesił na taśmie następujące ogłoszenie: „Stąd można się przyszywać przejeżdżaniu przechodniów przez auta”. Restauracja powyższa należy do najbardziej uczęszczanych w Nowym Jorku.

Proces o Chorzów.

Haga. 1 lipca. — (PAT.) Przemawiając wczoraj przed sądem trybunałem sprawiedliwości w sprawie Chorzowa, agent rządu polskiego Sobolewski protestował energicznie przeciwko określeniu przez agenta niemieckiego prof. Kaufmanna jako występkę międzynarodowego orzeczenia sądu katowickiego z roku 1927, stwierdzającego, że towarzystwo „Oberschlesische Stickstoffwerke” niema prawa własności do fabryki chorzowskiej. W dalszym ciągu p. Sobolewski zaznaczył, że rząd polski uznaje jednak, iż postąpił niewłaściwie w stosunku do wspomnianego towarzystwa, odbierając mu w roku 1922 posiadanie

fabryki przedtem, niż kompetentny sąd orzekł, że nie było ono jej właścicielem. W związku z tem rząd polski gotów jest ewentualnie wypłacić towarzystwu „Oberschlesische Stickstoffwerke” odszkodowanie za pozbawienie go posiadania fabryki chorzowskiej od roku 1922 do daty wyroku sądu katowickiego. W dalszym ciągu agent rządu polskiego oświadczył, że wartość fabryki, za którą Niemcy domagają się odszkodowania na rzecz „Oberschlesische Stickstoffwerke” w kwocie 58.400.000 mk. złotych, wynosi najwyżej 10.186.000 mk. złotych i że na zasadzie kontraktu pomiędzy wymienionym Towarzystwem i Rzeszą nie-

miecką z dnia 29 grudnia 1919 ta ostatnia zamiast żądanego odszkodowania w sumie 54.012.000 mk. zł. otrzymała winna 4.388.000 mk. zł.

Radiofon.

Poniedziałek, 2 lipca.

Warszawa (1111) godz. 12: Muzyka z płyt gramofonowych. — 17: Audycja dla dzieci. — 17.25: „Potrzeby szkolnictwa powszechnego w zakresie realizacji powszechnego nauczania”, wygł. dr. St. Tynelski. — 20.30: Koncert międzynarodowy (transmisja z Pragi do Berlina, Warszawy i Wiednia).

Kraków (566) godz. 17.25: „Poglądy romantyczne na znaczenie filozofii dla człowieka”, wygł. dr. St. Harassek. — 19.30: „Dzielnice różnice polskiej wymowy literackiej”, wygł. dr. K. Nitsch.

Poznań (344) godz. 17.45: Koncert popołudniowy. — 22.30: Nadprogram wygłosi art. J. Warnecki.

Katowice (422) godz. 17.25: „Współczesne malarstwo polskie — Jacek Malczewski”, wygł. dr. E. Lepkowski. — 18: Transmisja muzyki tanecznej.

Wilno (435) godz. 17.45: „Nasze dziewczynki”, odczyt z cyklu „Wrażenia szkolne”, wygł. E. Maciejewska. — 19.30: „O najmniejszym na świecie narodzie słowiańskim”, wygł. prof. dr. A. Parczewski.

Praga (348) godz. 20.30: Koncert.

Paryż (1750) godz. 12.30, 15.45 i 20.45: Koncert.

Wiedeń (517) godz. 19.30: Premiery wiecześnie.

Wrocław (322) godz. 20.30: Koncert symfoniczny Filharmonii Śląskiej.

Frankfurt (428) godz. 20.15: Muzyka kameralna.

Monachium (535) godz. 19.30: Koncert muzyki kościelnej.

Wtorek, 3 lipca.

Warszawa (1111) godz. 17: „Ubezpieczenia ludowe na życie”, wygł. dr. H. Rygiel. — 18: Koncert solistów. Wykonawcy: R. Kaczorówna (fort.), M. Karowska (sopran) i J. Lefeld (akomp.) — 22.30: Muzyka taneczna z restauracji „Oaza”.

Kraków (566) godz. 17: „J. H. Pestalozzi a pedagogika współczesna”, wygł. dr. A. Brossowa. — 17.25: „O zawodach prawniczych. Prawnik w sądzie i w wolnych zawodach”, wygł. dr. H. Szatkowski.

Poznań (344) godz. 13: Koncert Triad Poznańskiego. — 19.30: Transmisja z Opery Poznańskiej: „Tannhauser” Wagnera. — 22.30: Nadprogram: art. J. Warnecki. — 23: Muzyka taneczna z „Palais Royal”.

Katowice (422) 17: „Czarodzieje na dworach królów polskich”, wygł. J. Pietrzycki. — 17.25: „Wnętrze domu i technika na usługach gospodarstwa domowego”, wygł. inż. St. Grabianowski. 18: Audycja literacka z udziałem Juliusza Osterwy. — 22.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Wilno (435) godz. 17.50: „Grupa poetów Skamandra”, wygł. J. Wyszyński. — 18.15: Transmisja muzyki lekkiej. — 19: Audycja literacka.

Praga (348) godz. 19: Transmisja z Teatru Narodowego.

Rzym (447) godz. 21: „Traviata”, opera Verdiego.

Stambuł (1180) godz. 19.15: Muzyka turecka. — 21.40: Muzyka cygańska. Huizen (340) godz. 19.40: Skrzypce, wiolonczela i fortepian.

Sztokholm (454) godz. 20: Transmisja muzyki wojskowej z ratusza.

Kopenhaga (337) Koncert muzyki Verdiego.

Wiedeń (517) godz. 20.30: Program muzyczny pt. „Kwiat w świecie melodii”. — 22.30: Koncert wieczorny.

Lipsk (365) godz. 20.15: Walce znanych mistrzów w wykonaniu lipskiej orkiestry symfonicznej.

Wrocław (322) godz. 21.20: Koncert utworów Brahmsa na chóry żeńskie.

Hamburg (394) godz. 20: „Laia norymberska”, opera Adama. „Małżonek za drzwiami”, operetka Offenbacha. — „Piekna Galatea”, operetka Suppého.

Frankfurt (428) godz. 20: Koncert symfoniczny.

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY.

Zakończenie 25-letniego jubileuszu I. LKS. „Czarni“.

AKADEMJA JUBILEUSZOWA. — WISŁA ZWYCIĘŻCA TURNIEJU PIŁKARSKIEGO O PUHAR PREMIERA P. BARTLA. — WISŁA — POGON 7:4 (3:2). CRACOVIA — CZARNI 2:2 (2:2). — TURNIEJ TENNISOWY. — LEKKA ATLETYKA.

Trzeci dzień uroczystości jubileuszowych rozpoczął się akademią w parku I. LKS. Czarni, w której wzięli udział licznie zebrani przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych, związków sportowych i klubów.

Zebranych powitał prezes I. LKS. Czarni poseł A. Koc, który w przemówieniu swym zaznaczył, że I. LKS. Czarni na pamiątkę wcielenia w czyn idei fizycznego odrodzenia narodu, zwrócił się do marszałka J. Piłsudskiego z prośbą o zezwolenie na nazwa nie parku jego imieniem. Następnie przemawiali: p. gen. Norwid Neugebauer, życząc Jubilatowi naczelnego stanowiska w dziedzinie wychowania fizycznego i moralnego społeczeństwa polskiego; p. wicewojewoda Grodziewicz, im. miasta zastępcą komisarza rządu p. Frankowski, imieniem I. LKS. Czarni dr. Landau, im. Związku Polskich Związków Sportowych dr. M. Orłowicz, imieniem PZPN. mjr. Juchacz, im. Towarzystwa Zabaw Ruchomych p. prz. dr. I. Dembowski, imieniem PLPN. kpt. Mielnik, imieniem PZHL — radca Bystrzanowski, imieniem LZOPN prof. T. Dregiewicz, imieniem LOZLA p. Wiśocki, im. Wiśły p. Dembiński, im. KTN. prok. Lubieniecki, im. Pogoni p. dyr. Gruen, im. Lechii dr. Zagórski, im. PKS i OKS por. Uszar, im. Polonii (Przemysł) p. pułk. Gross, im. Sparty p. Komarnicki, im. AZS. p. Lipecki, im. 19 pp. p. kpt. Zawitkowski.

Popołudniu odbyła się defilada sekcji I. LKS. Czarni. Pochód otwierali członkowie założyciele, drużyny piłki nożnej: Cracovia, Pogon i Wisła, za nimi zaś postępowały trzy drużyny piłkarskie „Czarnych” i poszczególne sekcje jak: lekkoatletyczna, piłki ręcznej, tenisowa, bokserska i narciarska. Następnie do zebranych na boisku zawodników i publiczności, przemówił pułk. S. G. J. Urych prezes ZZ. i dyrektor PUWF, który w zwięzłych słowach podniósł niezwykle doniosłą rolę Jubilata w krzewieniu sportu. Przyczem podkreślił, że sport jest nieodzownym czynnikiem do wyrobienia hartu woli, który prowadzi do odrodzenia narodu. Pod koniec swego przemówienia wniósł okrzyk na cześć pierwszych pionierów sportu polskiego I. LKS. „Czarni” i młodego pokolenia, które ogniskuje swe siły na boiskach dla dobra Ojczyzny. Następnie dokonał przeglądu zebranych zawodników. Późem odegrano hymn narodowy.

Następnie odbyły się finałowe rozgrywki turnieju piłkarskiego o puchar premiera Bartla.

WISŁA — POGON 7:4 (3:2).

Wisła: Kozmin, Pychowski, Skrynkiewicz, Wójcik, Makowski, Bajorek, Czulak, Kotlarczyk II, Reyman I, Reyman III, Krupa.

Pogon: Sobociński, Reif, Maurer, Domaradzki, Prass, Fichtel, Deutschman, Maurer, Zimmer (Prass), Bacz, dr. Garbień, Stonecki.

Drugi występ mistrza Ligi przyniósł mu znowu w pełni zasłużony sukces. Wisła zademonstrowała ponownie doskonałą grę, to też pierwsze miejsce w turnieju, oraz zdobycie pucharu p. premiera prof. dr. Bartla słuszenie jej przypadło w udziale. Z poszczególnych graczy Wisły na specjalne wyróżnienie zasługują Reyman I, zdobywca 5 bramek, następnie Reyman III, Czulak oraz Pychowski.

Pogon osłabiona brakiem Wacka, Hankego, Olearczyka i Szabakiewicza, a do tego zmęczona sobotnimi zawodami z Cracovia nie zrobiła zbyt dobrego wrażenia. W szczególności b.

stałym był bramkarz Sobociński. W ataku zawiedli dr. Garbień i Bacz, do brymli natomiast byli Zimmer i Maurer. Podkreślić również należy dość dobrą grę Fichtla, który w drugiej połowie zastąpił Prassa w pomocy.

Bramki padły w następującej kolejności: 3' Maurer dla Pogoni, 25' dr. Garbień, 28' Reyman I dla Wisły, 30' Kotlarczyk II, 44' Reyman I. Połowa 3:2 dla Wisły. Druga połowa: 5' i 8' Reyman I, 29. Prass, 33' Reyman I, 35' Krupa, 37' Bacz.

Sędziował p. kpt. Zawitkowski.

CZARNI — CRACOVIA 2:2.

Cracovia: Szumiec, Zastawniak I, Domiec, Stecki, Chruszczki, Zastawniak II, Stecki, Wójcik, Mysiak, Rusinek, Latacz.

Czarni: Krasicki, Konopasek, Oleńczak, Ozajst, Witkowski, Maicherczyk, Ostrowski, Chmielowski, Nastula, Sawka, Domiczek.

Po nieudatym meczu z Wisłą potrafiła drużyna Jubilata zrehabilitować się wczoraj w zupełności. Wynik remisowy uważać winna Cracovia dla siebie za sukces, bowiem Czarni w szczególności w drugiej połowie znacznie ją przewyższali.

Czarni stanowili drużynę naogół wyrównaną; dobrze grała tym razem cała linia pomocy i to nie tylko w defensywie lecz również w akcjach ofensywnych. W ataku zadowolili trójka środkowa, słabsza natomiast okazała się gra skrzydeł. W obronie Konopasek i Oleńczak wzajemnie się prześcigali w ofiarności i ambicji. Krasicki w bramce bez zarzutu.

Cracovia miała swe najlepsze siły w obronie i niezawodnym bramkarzu. W pomocy pełnowartościowym graczem był jedynie Ptak. Atak w polu nieżył, pod bramką natomiast zawodził.

Gra przez cały czas niezwykle ciekawa, prowadzona była w dostojnym tempie. W pierwszej połowie obie drużyny grały równorzędnie, po pauzie natomiast znaczną przewagę mają Czarni, którzy jedynie z powodu przerwania zawodów w 78' (ze względu na zapadający zmrok) nie zdołali uzyskać zwycięstwa. Bramki strzelili Nastula i Chmielowski dla Czarnych, oraz Wójcik i Latacz dla Cracovii.

Sędziował dobrze p. por. Szyba.

TURNIEJ TENNISOWY.

W ostatecznej klasyfikacji rozgrywek puchar w konkursie pań na rok 1928 zdobyła p. Landesówna (KT. „24”) rokująca dobre nadzieje na przyszłość. Finał pań odbędzie się dziś, o godz. 17 pomiędzy p. Kołczem a Drapałą. Z gier dzisiejszych należy podkreślić zwycięstwo młodego zawodnika p. Kołcza (Pogon) nad p. Lautnerem (K. T. „24”). Poziom rozgrywek niezbyt wysoki, ze względu na brak zawodników czołowych zawodników jak: W. Kuchar, Z. Stahl, Głazewski.

Natomiast niektórzy zawodnicy i zawodniczki technicznie nie odpowiadali warunkom gry turniejowej.

Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco:

Panie, półfinały: Uminowiczówna (Lechia) — Bystrzanowska (Pogon) 6:3, 2:6, 6:4. Landesówna (KT. 24) — Weleszczukowa (LKT.) 3:6, 6:2, 6:1. W finale zwycięża Landesówna — Uminowiczówna 7:5, 6:3.

Panowie, ćwierć finały: Kołcz (Pogon) — Kuchar Zb. (Pogon) 6:4, 3:6, 6:2. Lantner (KT 24) — ptk. Zongolowicz (Czarni) 6:1, 6:2. Drapała (Czarni) — Krystek (Pogon) 6:0, 6:2. Bożenker (KT 24) — Stahl A. (LKT.) 6:2, 1:6, 7:5.

Półfinały: Kołcz — Lantner 6:2, 1:6, 6:3. Drapała — Bożenker 6:2, 1:6, 7:5.

LEKKA ATLETYKA.

W trzecim dniu zawodów lekkoatletycznych zorganizowanych przez Czarnych z okazji jubileuszu uzyskano następujące wyniki:

Sztafeta 4x100. 1) Czarni w składzie Steców, Pawłowski, Oświecimski, Tarociński w czasie 47.1 sek. (Czas o 0.1 sek. lepszy od rekordu okręgowego). 2) Legia (Przemysł). 3) Dror.

Sztafeta 4x1.000. 1) Czarni w składzie Rozynkiewicz, Borzemski, Cieśla, Kawa w czasie 19:01.2 sek. (nowy rekord okręgu).

Sztafeta 4x400. 1) Czarni w składzie Domaradzki, Oświecimski, Kawa, Pawłowski w czasie 3:43.6 sek. (Nowy rekord okręgu).

W skoku w wyż z miejsca uzyskał Postępski (Czarni) wynik 1.43.5 mtr. (nowy rekord okręgu). W nieoficjalnej próbie pobicia rekordu polskiego tenże zawodnik wynik: 1.46.5 mtr. a zatem wynik lepszy od rekordu polskiego.

Polska — Szwecja 2:1 (1:1).

Zawody międzypaństwowe rozegrane w Katowicach. Repr. Polski w składzie następującym: Kisieliński, Bulanow, Karasiak, Hanke, Kotlarczyk, Społda, Kuchar, Staliński, Kozok, Przybysz, Szabakiewicz. W drugiej połowie grał Wacek Kuchar na lewym łączniku w miejsce bardzo słabego Przybysza, Kuchar

zaś na skrzydle zastąpił Pazurek. Bramki strzelili dla Polski w 25 min. Staliński oraz w 60 m. Wacek Kuchar, bramkę dla Szwedów uzyskał Person w 10 min. W reprezentacji Polskiej grali najlepiej Staliński, Kotlarczyk oraz Hanke. Publiczności 16.000. Sędzia p. Bauwens (Niemcy).

Eliminacyjne zawody lekkoatletyczne w Warszawie.

Por. J. Baran (Pogon) ustanawia nowy rekord polski w rzucie dyskiem 44'20 metrów.

Przedolimpijskie zawody eliminacyjne w lekkiej atletyce dały następujące wyniki: Panie: 100 mtr. Brajerówna 13 sek., rekord polski. 800 mtr. Tabacka 2:30 sek. (rekord polski). Skok w wyż: Schabińska 1 mtr. 40. Rzut dyskiem Konopacka 37'9 mtr.

Panowie. 100 mtr. Sikorski (Polonia)

11 sek., 2) Szejnachi (Warsz.), 400 mtr. Biniakowski (AZS.) 50'3 sek., 2) Weiss (AZS.), 3) Malanowski. 800 mtr. Forys (Warsz.) 2:00.6 sek. 1500 mtr. Forys 4:6.5 sek. 5.000 mtr. 1) Sawaryn (Pogon) 15 min. 58 sek., 2) Sarnacki (Warszawianka) 15.59 sek.

110 mtr. przez płotki. Trojanowski

400 mtr. przez płotki. Korolkiewicz (Polonia) 58 sek.

Skok w dal: Nowak (Cracovia) 6.72 m. Skok w wyż: Nowosad (Sokół — Jarostaw) 177 cm. Skok o tyczce. Adamczak (AZS.) 3.55 m. Rzut kugą: Haran 13.01 mtr. (rekord polski). Rzut dyskiem: Baran 44.20 (rekord polski). W dziesięcioboju zwycięża Frysztyn (Pol.) 6.111 pkt.

Piłkarskie mistrzostwa Ligi.

Toruń. TKS.—LKS. 2:0 (0:0). Zaw. o mistrz. ligi. Obie bramki uzyskał Obrebski. Sędzia dr. Lustgarten.

Warszawa. Warszawianka—IFC. 3:0. walkover z powodu nieprzybycia IFC. do Warszawy. — Warszawianka—Legia 3:3 (2:1). Zaw. Tow.

MIEDZYNARODOWY TURNIEJ TENISOWY AZS-u W KRAKOWIE.

Rozgrywki międzynarodowego turnieju dały nast. wyniki:

Panowie: Stolarow M.—Warmiński 2:6, 6:4, 7:5. Macenauer (Czechosłowacja)—M. Stolarow 8:6, 6:2.

Gra pojedyncza pań: Neppach (Berlin)—Dubieńska 6:1, 7:6, 6:3.

Gra podwójna pań: Lorenz, Kalbe (Wrocław)—Kuchar, Nawratil 8:6, 9:7.

W grze mieszanej dochodzą do finału pary: Jędrzejowska, M. Stolarow—Neppach, Lorenz.

Nowe zwycięstwo kolarzy Pogoni.

(Telef. od własnego korespondenta).

Przemysł. (G.-M.) 1 lipca. W kolarskich zawodach drużynowych o puchar Polonii przemyskiej odniosła bezapelacyjne zwycięstwo drużyna lwowskiej Pogoni, która na 45 pkt. możliwych uzyskała 36, zdobywając wędrowny puchar Polonii i 7 nagród jednostkowych. W skład zawodów wchodziły 3 biegi: 30, 10 i 5 km. — w każdym z biegów miejsca od 1 do 5 punktowane, a nadto pierwsze trzy nagrodzone żetonami.

Wyniki szczegółowe:

Bieg 30 km.: 1) Ignatowicz (Pogon) 58 m., 2) Walles (Pogon) 59 m. 28 s., 3) Pokrzywa (Polonia, Przemysł) 1 g. 4 s., 4) Kiczek (Pogon). 5) Zacharke (Polonia). Startuje 13. Na uwagę zasługuje b. ładna jazda Ignatowicza i czas osiągnięty w trudnym górzystym terenie. Kiczek miał 4 defekty maszyny. Punktacja: Pogon 11 pkt., Polonia 4 pkt.

Bieg 10 km.: 1) Bosak (Pogon) 20 m. 8 s., 2) Hiltstein (Makkabi-Kraków) 20 m. 10 s., 3) Mazurkiewicz (Pogon) 20 m. 22 s., 4) Göttinger (Pogon), 5) Dnyl la (Polonia). Start. 15. Ładne zwycięstwo Bosaka nad znanym i rutynowym krótko dystansowcem Krakowa. Dreher (Pogon) jadący w czołowej grupie traci na finiszu pewne drugie miejsce wskutek defektu kierownika i łańcucha. Po tym biegu prowadzi Pogon 21 pkt. przed Polonia (5 pkt.) i Makkabi (4 p.).

Bieg 5 km.: 1) Zawadzki (Pogon) 9 m. 41 s., 2) Seńkowski (Pogon) 9 m. 43 s., 3) Bechtloff (Pogon) 9 m. 55 s., 4) Bosak (Pogon), 5) Peszko (Pogon). Bieg ten jest popisem kolarzy Pogoni, którzy zajmują pierwszych sześć miejsc. Startuje 18.

Ostateczna punktacja jest następująca: 1. Pogon 36 pkt., 2) Polonia-Przemysł 5 pkt., 3) Makkabi-Kraków 4 pkt., 4) Rzeszowskie Tow. Kol. i Mot.: 0 pkt. Poza konkursem startowały drużyny „Jutrzenka”, Hagiboru, Laboru, wszystkie z Przemysła.

Komisje sędziowską stanowili: pp. Witoszyński, mjr. Burnatowicz, Adamowski, Borys, Wojnarowicz, Majewski, Janik, Romanowski. Organizacja zawodów jak na młodą sekcję kolarską Po-

loni zupełnie dobra; sekcja ta objawia wielką ruchliwość i żywotność i zamierza zorganizować w jesieni r. b. zawody drużynowe również o nagrodę wędrowną.

Popisy konne podoficerów 14 p. ułanów jazłowieckich.

Organizowane staraniem korpusu podoficerskiego 14 p. uł. Jazł. zaliczyć należy do ciekawszych imprez.

Konkurs zwyczajny. (12 przeszkód wysokości 1 mtr. do 1'10 mtr. szerokości 2'80 mtr. Tempo 350 mtr. na minutę). 1) wachm. Kardaczyński na „Ideale”. 2) wachm. Kłoc na „Kawalerze”. 3) wachm. Kłoc na „Kirasjerze”. 4) plutonowy Zenker na „Lucjanie”. 5) Dziełbiński na „Maratonie”.

Konkurs posłuszeństwa. (8 przeszkód wysokości 80 cm., szerokość 1 mtr. 50 cm. Tempo 300 mtr. na minutę). 1) Plut. Dmochowski na „Hamburгу”. 2) kpr. Kobryń na „Natanie”.

W skład jury wchodził: p. gen. Norwid Neugebauer, p. gen. Głuchowski, pułk. Szuszkiewicz, mjr. Godlewski i mjr. Czajkowski.

Władanie białą bronią: 1) plut. Pławski, 2) wachm. Polak, 3) plut. Szczucki i wachm. Staniszewski.

Niezależnie od tego odbył się doskonały pokaz tresury koni, przeprowadzony przez st. wachm. Czernobajewa. Również pod jego kierunkiem odbył się ciekawy woltyż w którym wyróżnili się kpr. Watrasiewicz i wachm. Staniszewski.

W końcu przeprowadzono pod kierunkiem st. wachm. Czernobajewa „Wspomnienie z obrony Lwowa w r. 1920” na które złożyły się pokazy wyszkolenia połowego kawalerji, aut pancernych „Lew”, „Kruk”, „Rys” i „Partyzant”, karabinów maszynowych i pionierów.

Porwanie Sabinek, obfitujące w wiele humorystycznych scen i efektowne piramidy zakończyły powyższe popisy.

Powtórzenie odbędzie się dnia 7 bm. na torze 14 p. uł. Jazł. na Jazłowcu.

==○==

Kronika sportowa.

Lechia—Ukraina 5:1 (2:1). Mistrz klasy A. Sędzia p. Meller.

AZS—Hasmonea I. B. 2:1 (1:1). Mistrz klasy A.

Świtez—Barkochba 4:3 (3:1). Zaw. Tow. Sędzia p. Sawicki.

Lechia II.—Ukraina II. 1:0 (1:0). Zaw. Tow.

Hasmonea III.—Rekord II. 10:0 (3:0). Barkochba (kombinowana) Vis 8:0 (4:0). Zaw. Tow. Sędzia p. Rogal.

SUKCES 19 PP. O. L. NA ZAWO-

DACH STRZELECKICH W PRZEMYSŁU.

Na VII. Ogólno - polskich zawodach strzeleckich odbytych w dniach 29 i 30 czerwca ub. m. uzyskał zespół 19 pp. O. L. w składzie kpt. Zawitkowski, kpt. Borzemski i podchor. plut. Sołtyński pierwsze miejsce w zawodach głównych zdobywając 344 pkt. oraz nagrodę Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego.

Rozmaitości.

† Trzyletni palacz. W Montrealu, w Kanadzie, wybuchł w tych dniach pożar, który zniszczył niemal doszczętnie jeden z domów mieszkalnych. — Wszczęte przez policję śledztwo doprowadziło do wniosku, że pożar musiał wywołać trzyletni synek małżeństwa, mieszkającego w tym domu, wobec czego pociągnięto matkę malca do odpowiedzialności sądowej za niedozór nad dzieckiem.

Podczas rozprawy sądowej w tej sprawie wyszło na jaw, że synek oskarżonej jest już, pomimo tak młodego wieku, namiętnym palaczem papierosów.

Być więc może, iż wywołał istotnie pożar, rzuciwszy na podłogę zapalną płonącą lub niedopałek papierosa, oskarżona jednak nie przyznała się do winy niedozoru, gdyż nie może sobie poradzić z nałogowym palaczem trzyletnim.

Zeznania matki potwierdził też ojciec malca, oświadczając, że i on i jego żona naproczno usiłovali perswazją i karami odzwyczaić synka od palenia. Trzyletni palacz zawsze potrafił zdobyć papierosy i pali je po kątach.

Sąd musiał wobec tego uwolnić matkę od odpowiedzialności.

† Niezwykła uroczystość. W pobliżu Antwerji, w Belgji, znajduje się piękna wioska Noeveren, która 23 ub. m. była widownią niezwykle uroczystości.

Przed dwudziestu trzema laty małżonka mieszkanka tej wioski, Boeymansa, dała życie trojaczkom: trzem dziewczynkom. A choć małżonkowie Boeymans są ludźmi niezamożnymi, to jednak i te trójce i dziewięciorgo jeszcze dzieci — ogółem tuzin — wycho-

wali szczęśliwie tak, że wszystkie żyją dotychczas.

Nie dość wszakże na tem, bo w dniu wymienionym, siostry trojaczki staną przed ołtarzem z trzema braćmi, którzy wprawdzie nie urodzili się jednego dnia, ale są prawie jednego wieku, różnica bowiem pomiędzy najmłodszym a najstarszym wynosi zaledwie trzy lata.

Wobec tak nadzwyczajnego zbiegu okoliczności, utworzył się w Noeveren komitet, który postanowił drogą składek obdarzyć każde z dziewcząt posagiem, pozbawiając je w ten sposób wszelkich trosk. Komitet ten, który trzy córki urodzone jednego dnia wstępują w związek małżeński skądinąd również jednego dnia z trzema braćmi w tej samej wiosce.

† Poprawianie historii w filmach. Jak wiadomo, wszystkie amerykańskie dramaty filmowe muszą się kończyć szczęśliwie, choćby przebieg ich był najsmutniejszy, a to dla zadowolenia widza, który powinien opuścić kinematograf w dobrym humorze, aby powrócić do niego w nadziei osiągnięcia znów silnych wzruszeń, zakończonych uśmiechem zadowolenia. Nie wyłączając się z tej reguły dramaty historyczne, choćby nawet z pogwałceniem prawdy historycznej. Tak na przykład w jednej z pracowni kinematograficznych w Hollywood przygotowywano sztukę, przed stawiającą życie awanturnicze słynnego koczaka Pugaczewa, który za czasów Katarzyny II. wywołał krwawy bunt nad Wołgą, podając się za cara Piotra III. Na próbach tego dramatu był obecny, odbywający podróż po Stanach Zjednoczonych, dyrektor moskiewskiego teatru artystycznego, Danczenko.

Gdy przyszło do sceny, w której wzięty do niewoli Pugaczew ma być więziony w żelaznej klatce na stracenie, reżyser filmu zaprotestował przeciwko temu. — Takich scen — zawołał — publiczność nie lubi. Musimy wynaleźć coś innego. Zażewano więc autorem scenariusza, oraz krytyków i po krótkiej naradzie postanowiono, że Pugaczew nie tylko nie powinien być stracony, ale nawet stać się ma ulubieńcem Katarzyny II. Usłyszawszy to, Danczenko nie mógł powstrzymać się od uwagi, że jest to niesłychane fałszowanie prawdy historycznej. — Ależ panie — przerwał mu reżyser — nam wcale nie zależy na tem, aby to była prawda historyczna. Poza tem zakończenie szczęśliwe dramatu wpływa na publiczność uszlachetniająco. Gdyby dramat kończył się str-

ceniem bohatera, publiczność opuściłaby przedstawienie w złym humorze. Poprawiamy więc historię i sprawiamy przyjemność publiczności. Danczenko nie znalazł już na to argumentu. Ale że i autorzy przeróbek znanych powieści na ekran nie robią sobie ceremonji z utworami przerabianymi, zmieniając je nie do poznania, tego dowodem jest następujące zdarzenie w Niemczech.

Do jednego z wydawców przyszedł znany autor, którego utwór przerobiono niedawno na ekran, z nową powieścią. — Skąd — pyta wydawca — zaczerpnął pan temat do tego utworu? — Poprostu z przeróbki na ekran poprzedniej mej powieści!

==○==

PAŃSTWOWY MONOPOL SPIRYTUSOWY POSZUKUJE MIESZKANIA

składającego się z trzech pokoi z kuchnią i przynależnościami, pożądanem byłoby w śródmieściu.

Zgłoszenia adresować: Państwowa Wytwórnia Wódek Nr. 10, Lwów, 15, Bogdanówka 10. Tel. Nr. 9-27 i 17-06. 6683

TYMCZASOWY ZARZĄD POWIATOWY.

L: 2450/28

Gródek Jagielloński, dnia 27 czerwca 1928 r.

Tymczasowy Zarząd pow. w Gródku Jagiellońskim ogłasza

KONKURS

na posadę sekretarza Rady powiatowej w Gródku Jagiellońskim z poborami VII kategorii płac, szczebel „a”.

Wymogi: 1) Nieprzekroczony 40 rok życia, 2) Ukończone studia prawnicze, 3) Trzyletnia praktyka samorządowa, ewentualnie państwowa. W tem najmniej 1 rok praktyki samorządowej, 4) Obywatelstwo polskie, 5) Własnoręcznie napisany życiorys.

Posada nadana zostanie na razie prowizorycznie od 1 sierpnia 1928 r., z tem, że po roku nienagannej służby może nastąpić stabilizacja i awans.

Podania należycie udokumentowane należy wnieść do Tymczasowego Zarządu Powiatowego w Gródku Jagiellońskim do dnia 21 lipca 1928 r.

Kandydaci obznajomieni ze skarbowością państwową lub samorządową ewentualnie posiadający wiadomości buchalteryjne będą mieli pierwszeństwo.

Kierownik Tymcz. Zarządu Pow.

w. z. Le Bouton mp.

6658

KUPNO I SPRZEDAŻ. 10 groszy za wyraz.

BIZUTERIA, Srebro, Zegarki poleca tanio. Dąbrowski - Rozwarszewski, Lwów, (Hotel George'a) Akademicka 2. 6774

ZŁOCENIE, srebrzenie wykonuje solidnie i najtaniej Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 6. tel. 18-48. 5571

KAPELUSZE modele fityowe poleca Topolnicka, Paśnik Mikołascha i. p. 6616

ZEGARKI, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Selteneich, Lwów, pl. Marjański 5. 5574

OFICERSKIE, studenckie czapki L. B. Sapak, Lwów Legionów 3. 6395

PIERZE

WŁADYSŁAW WEBER Lwów BATOROGO 2 5551

WISZNIE hiszpańskie zł. 16-50 wysyłam w 5 kg. koszykach franco za zaliczką A. Wenkert, — Eksp. owoców Zaleszczyki. 6672

FORTEPIAN — Uwaga! bez dorabiających części i nie-skracanych, lecz tylko oryginalny, krzyżowy, znakomity, fachowo gwarantowany, sprzedaje okazynie Skienarski, Kopernika 26. 6790

POSADY POSZUKIWANE. 4 grosze za wyraz.

ROLNIK, lat 42, szkoła rolnicza, dłuższa praktyka, poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia do Administracji „Słowa P.” pod „Praca”. 6443

SPECJALISTA najnowszych tańców rozpoczyna wakacyjny kurs 3. Przyjmie zamówienie na prowincji lub Dworów. Nowicki, junior, Piłsudskiego 16. 6530

MAŁŻEŃSTWO bazdżetne z długoletnimi świadectwami i dobrymi rekomendacjami poszukuje posady do kamienicy lub mieszkania za obsługę. Zgłoszenia dla Uczciwych, Administracja. 6793

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE. 8 groszy za wyraz.

PRZYJME studentkę lub starszą panią na wspólne mieszkanie. Długosza 14, parter, l-sze drzwi prawo. 6444

POKÓJ ładny, frontowy zaraz do wynajęcia, Antoniego 5, l. p. prawy ganek na lewo 12-7. 6792

PENSJONATY I UZDROWISKA

„KARWIA” nad pełnym inżenierem z najpiękniejszą plażą i lasem. Pensjonat M. Przyborszyny przyjmuje zamówienia na pokoje z utrzymaniem. Zgłoszenia pod adresem: Karwia pocz. Krokowa, pow. Morski. 5885

Letnisko Podkarpacie Felsztyn-Dwór

Na lipiec i sierpień wolne pokoje, elektryka, duży park, kąpiele rzeczne. — Kuchnia zdrowa i obfita. — Stacja i poczta w miejscu. 6495

RÓŻNE DONIESIENIA. 8 groszy za wyraz.

DZIERŻAWY lub kupna apteki. poszukuje magister farmacji z gotówką 15.000 dol. Biuro Porady Lwów Badenich 7. 6791

UCZEN III. kl. w gimnazjum matem.-przyrod. w Katowicach posiadający dokładną znajomość j. niemieckiego, poszukuje bezpłatnego miejsca pobytu na wsi we dworze lub na leśniczówce w czasie wakacji, za co podejmuje się udzielać lekcji i konwersacji j. niemieckiego. Zgłoszenie przyjmuje się pod adresem: „Gawron”, Katowice, ul. Marszałka Piłsudskiego 21. 6788

Na wytepienie

pluskiew, karakonów, moli i innych pasożytów poleca rozmaite środki

Józef Koleżański

BATOROGO 34 a. 5578